



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 15 października 2023 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj Ewangelia mówi nam o królu, który przygotowuje ucztę weselną dla swojego syna (Mt 22, 1-14). Jest to człowiek możny, a przede wszystkim wspaniałomyślny ojciec, który zaprasza, żeby dzielić z nim radość. W szczególności ujawnia dobroć swojego serca w tym, że nikogo nie przymusza, ale zaprasza wszystkich, choć takie postępowanie naraża go na to, że może się spotkać z odmową. Zauważmy – przygotowuje ucztę, dając *bezinteresownie* sposobność spotkania, świętowania. Właśnie to Bóg przygotowuje dla nas – ucztę, żebyśmy byli w komunii z Nim i między sobą. I my, my wszyscy, jesteśmy zatem *zaproszeni przez Boga*. Jednak uczta weselna wymaga czasu i zaangażowania z naszej strony, wymaga powiedzenia „tak” - trzeba pójść, pójść na zaproszenie Pana; On zaprasza, ale zostawia nam wolność.

Taką relację proponuje nam Pan – wzywa nas, abyśmy z Nim byli, pozostawiając nam możliwość zaakceptowania bądź niezaakceptowania. Nie proponuje nam relacji poddaństwa, ale ojcostwa i synostwa, która siłą rzeczy jest uzależniona od naszej dobrowolnej zgody. Bóg bardzo respektuje wolność, bardzo ją szanuje. Św. Augustyn używa odnośnie do tego bardzo pięknego wyrażenia, mówi: „Bóg stworzył cię bez ciebie, nie może cię zbawić bez ciebie” (*Sermo CLXIX, 13*). A oczywiście nie dlatego, że nie jest do tego zdolny – jest wszechmogący – ale dlatego, że będąc miłością, szanuje w pełni naszą wolność. Bóg proponuje siebie, nigdy się nie narzuca.

I tak wracamy do przypowieści: król – mówi tekst – „posłał (...) swoje sługi, żeby zaproszonych

zwołali na ucztę, lecz ci *nie chcieli przyjść*” (w. 3). To jest dramat historii - mówienie „nie” Bogu. A dlaczego ludzie odrzucają Jego zaproszenie? Czyżby było to zaproszenie przykre? Nie, a jednak – mówi Ewangelia – „zlekceważyli to i odeszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa” (w. 5). Lekceważą to, ponieważ myślą o swoich sprawach. A co robi ów król, który jest ojcem, Bóg? Nie poddaje się, nadal zaprasza, co więcej, poszerza zaproszenie, dopóki nie znajdzie tych, którzy je przyjmują, wśród ubogich. Spośród nich, którzy wiedzą, że nie mają wiele więcej, przychodzi wielu, tak iż wypełniają salę (por. ww. 8-10).

Bracia i siostry, jakże często lekceważymy Boże zaproszenie, bo chcemy zajmować się naszymi sprawami! Często walczymy o to, żeby mieć swój czas *wolny*, ale dzisiaj Jezus zachęca nas, żebyśmy znaleźli czas, który *wyzwala* – czas, który byśmy poświęcili Bogu, który nas odciąża i uzdrowia serce, który zwiększa w nas pokój, ufność i radość, który nas wybawia od zła, od samotności i od utraty sensu. Warto to robić, gdyż dobrze jest być z Panem, robić Mu miejsce. Gdzie? Na Mszy św., słuchając Słowa, w modlitwie, a także w miłosierdziu, ponieważ pomagając człowiekowi słabemu lub ubogiemu, dotrzymując towarzystwa temu, kto jest sam, wysłuchując tych, którzy wymagają uwagi, pocieszając cierpiących, jest się z Panem, który jest obecny w tych, którzy są w potrzebie. Wielu jednak myśli, że te rzeczy są „stratą czasu”, i tak zamykają się w swoim prywatnym świecie; a to jest smutne. I to rodzi smutek. Ileż smutnych serc! Z tego powodu - dlatego, że są zamknięte.

Zadajmy sobie zatem pytanie: jak ja odpowiadam na Boże zaproszenia? Jakie miejsce poświęcam Mu w moich dniach? Czy jakość mojego życia zależy od moich spraw i od mojego wolnego czasu, czy od miłości do Pana i do braci, zwłaszcza do najbardziej potrzebujących?

Oby Maryja, która przez swoje „tak” zrobiła miejsce Bogu, pomagała nam nie być głuchymi na Jego zaproszenia.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, nadal obserwuję z wielkim bólem to, co dzieje się w Izraelu i w Palestynie. Rozmyślałam o bardzo wielu..., w szczególności o dzieciach i osobach starszych. Ponawiam apel o uwolnienie zakładników i usilnie proszę, aby dzieci, osoby chore, starsze, kobiety i wszyscy cywile nie byli ofiarami konfliktu. Niech będzie poszanowane prawo humanitarne, zwłaszcza w Gazie, gdzie pilne i konieczne jest zagwarantowanie korytarzy humanitarnych i niesienie pomocy całej ludności. Bracia i siostry, jest już bardzo wielu zmarłych. Proszę, niech nie będzie więcej przelewana niewinna krew, ani w Ziemi Świętej, ani na Ukrainie ani w żadnym innym miejscu! Dosyć! Wojny zawsze są porażką, zawsze!

Modlitwa jest łagodną i świętą siłą, którą trzeba przeciwstawiać diabelskiej sile nienawiści,

terroryzmu i wojny. Zachęcam wszystkich wierzących dołączenia się z Kościołem w Ziemi Świętej i poświęcenia najbliższego wtorku, 17 października, modlitwie i postowi. A teraz pomódlmy się do Matki Bożej [*Zdrowaś Maryjo*].

Nie słabnie moje zaniepokojenie z powodu kryzysu w Górskim Karabachu. Oprócz apelu w związku z sytuacją humanitarną przesiedleńców – która jest poważna – chciałbym skierować także szczególny apel o ochronę klasztorów i miejsc kultu w tym regionie. Mam nadzieję, że poczynając od władz i przez wszystkich mieszkańców będą szanowane i chronione jako część lokalnej kultury, wyraz wiary i znak braterstwa, które uzdalnia do życia razem przy różnicach.

Dzisiaj zostaje opublikowana adhortacja apostolska o Świętej Teresie od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza, zatytułowana *C'est la confiance*. W istocie, jak zaświadczyła ta wielka święta i doktor Kościoła, ufność w miłosierną miłość Boga jest drogą, która nas prowadzi do serca Pana i Jego Ewangelii.

Wyrażam bliskość wspólnocie żydowskiej w Rzymie, która jutro będzie upamiętniała osiemdziesiąt rocznicę nazistowskiej łapanki.

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów, przybyłych z Włoch i z wielu części świata, w szczególności Arciconfraternita del Gonfalone z Subiaco i Club „Fiat 500” z Rzymu.

Pozdrawiam ponad 400 młodych misjonarzy z Nuovi Orizzonti oraz innych stowarzyszeń i wspólnot, którzy od wczoraj do przyszłej niedzieli angażują się w „Missione di strada” (Misję uliczną) tu w Rzymie, udając się do miejsc, będących skupiskami młodzieży, do szkół, do szpitali, do więzień i na ulice, żeby głosić radość Ewangelii. Są oni dobrzy! Wspierajmy ich modlitwą w ich trudzie wysłuchiwania wołania bardzo wielu ludzi młodych i bardzo wielu osób potrzebujących miłości. Patrząc na flagi Ukrainy, nie zapominajmy o udręczonej Ukrainie.

Wszystkim życzę miłej niedzieli. I proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!